

2491

EUGENIA z GINSBERGÓW BLAUSTEINOWA

W SPRAWIE POJĘĆ
SAMOISTNOŚCI
I NIESAMOISTNOŚCI



ODBITKA Z KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ
POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO WE LWOWIE
12. II. 1904. — 12. II. 1929.

~~Ar. Filoz. 1380.~~
~~1053~~

LWÓW 1931.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI S. A. KSIĄŻNICA-ATLAS.

~~4033/~~
~~1380~~



2491

H-48876

Wstęp. — 1. Analiza określeń Stumpfa. — 2. Analiza określeń Höflera. — 3. Analiza określeń Twardowskiego. — 4. Określenia Husserla. — 5. Analiza Husserlowskiego określenia niesamoistności w zastosowaniu do przedmiotów. — 6. Analiza Husserlowskiego określenia niesamoistności w zastosowaniu do części. — 7. Analiza innego Husserlowskiego określenia niesamoistności. — 8. Analiza Husserlowskich określeń samoistności. — 9. Próba określenia samoistności i niesamoistności. — 10. Możliwe podziały samoistności i niesamoistności. — 11. Człony stosunku niesamoistności. — Zakończenie.

W S T Ę P.

Pojęcia samoistności i niesamoistności, którym poświęcimy nasze rozważania, należą do rzędu tych pojęć z zakresu filozofii, co do których można mieć nadzieję, że dadzą się nie tylko intuicyjnie uchwycić, lecz także w sposób ścisły określić. W filozofii ostatnich dziesięcioleci znajdujemy cały szereg prób ścisłego określenia pojęć samoistności i niesamoistności, przy czym pojęcia te występują u różnych autorów pod różnymi nazwami. Próby te, dokonane przez Stumpfa, Höflera, Twardowskiego, dostarczają szeregu coraz ściślejszych określeń rozważanych tu pojęć, kulminują zaś w badaniach Husserla, który poświęcił tym zagadnieniom osobną rozprawę. Niemniej jednak tkwią jeszcze w tych określeniach pewne trudności oraz niejasności. Do krytycznych analiz dołączymy więc próbę nowego określenia, niewątpliwie nie ostatecznego jeszcze.

Możliwie ściśle zdefiniowane pojęcia samoistności i niesamoistności można bądź użytkować w celu stworzenia nauki, poświęconej przedmiotom samoistnym i niesamoistnym, bądź też zastosować w najrozmaitszych dziedzinach badań filozoficznych i innych. Zaczątki ewentualnego systemu dedukcyjnego znajdujemy u Husserla, który sformułował szereg twierdzeń,

tyczących się części i całości samoistnych i niesamoistnych.¹⁾ Twierdzenia te rozpatrzyliśmy w innym miejscu.²⁾ Fakt zaś, iż pojęcie niesamoistności można stosować w najrozmaitszych dziedzinach, a więc np. w dziedzinie treści zmysłowych, faktów psychicznych, znaczeń, czynności i wytworów, przedmiotów wyższego rzędu i t. d., świadczy o płodności rozróżnienia, będącego tematem niniejszej pracy.

1. ANALIZA OKREŚLEŃ STUMPF A.

Stumpf, zajmując się stosunkiem przedstawienia rozciągłości do przedstawienia jakości barwnej³⁾, dzieli wszystkie kiedykolwiek razem przedstawiane treści z punktu widzenia ich przynależności do siebie na dwie klasy, mianowicie 1) na treści samoistne („selbständige Inhalte”) i 2) na treści częściowe („Teilinhalte”), odpowiadające temu, co później nazwano „treściami niesamoistnymi”. Z samoistnymi częściami mamy do czynienia tam, gdzie elementy kompleksu przedstawień mogą być z natury oddzielnie przedstawione, z treściami zaś częściowymi tam, gdzie to nie zachodzi. Jako przykłady treści względem siebie samoistnych podaje Stumpf: a) treści sobie przeciwne, b) jakości różnych zmysłów, jak barwy i tony, c) jakości tego samego zmysłu, jak dźwięki jednego akordu. Treściami częściowymi są np. rozciągłość i barwa⁴⁾. Charak-

¹⁾ E. Husserl, „Logische Untersuchungen“, 3. Aufl., Halle, 1922. Bd. II. Tl. 1. str. 262 n.

²⁾ Por. E. Ginsberg: „Zur Husserlschen Lehre von den Ganzen und Teilen“. Archiv für systematische Philosophie und Soziologie, XXXII. Berlin 1929, str. 108—120. W rozprawie tej staraliśmy się wykazać, iż z sześciu twierdzeń, podanych przez Husserla i mających posiadać charakter twierdzeń dedukcyjnie udowodnionych, cztery są bądźto w swem sformułowaniu fałszywe, bądźto mylne posiadają dowody.

³⁾ K. Stumpf, „Ueber den psychologischen Ursprung der Raumvorstellung“. Leipzig 1873. I. § 5, str 106 nn.

⁴⁾ Odróżnienie treści, dających się oddzielnie od innych przedstawić, od treści, niedających się oddzielnie od innych przedstawić, spotykamy już u Berkeley'a („Abhandlung über die Prinzipien der menschlichen Erkenntnis“, übers. v. Ueberweg, IV. Auflage, Einleitung X. str. 7). Zresztą pojęciem samoistności w podobnym sensie posługują się np. w swoich definicyach substancji już Descartes i Spinoza, czerpiąc je z autorów jeszcze dawniejszych.

terystyczne dla rozciągłości i barwy jest, według Stumpfa, nie tylko to, iż nie może jedna bez drugiej — jak się wyraża — istnieć w przedstawieniu, lecz również to, iż zmiana pierwszej pociąga za sobą zmianę drugiej¹⁾. Zasadniczo rzecz ma się wprawdzie tak, iż obie te treści mogą się niezależnie od siebie zmieniać; barwa nie przestaje być czerwoną resp. zieloną, gdy zmienia się rozciągłość, lecz mimo to w pewnym znaczeniu barwa bierze udział w zmianach rozciągłości. Z tej wzajemnej funkcjonalnej zależności rozciągłości i barwy wynika, iż obie z natury swojej są od siebie nieoddzielne i tworzą w pewien sposób jedną całą treść, której są tylko treściami częściowymi.

Weźmy pod uwagę określenie treści częściowych i zapytajmy, czy faktycznie nigdy, gdy dwa przedmioty są treściami częściowymi, nie można ich oddzielnie przedstawić, przyczem niemożność ta, jak podkreśla Stumpf, ma wynikać z natury tych treści. Otóż jeżelibyśmy „przedstawianie” brali w najszerszym znaczeniu tego słowa, obejmującym wszelkie akty uobecniające przedmiot, to nie istniałyby wogóle treści częściowe, ponieważ każdą treść można np. sygnitywnie przedstawić oddzielnie od innych. I tak np. możemy sygnitywnie, t. j. przy pomocy wyrazu, przedstawić sobie czerwoność, nie przedstawiając sobie zarazem rozciągłości. Jeżeli natomiast będziemy brali wyraz „przedstawianie” w znaczeniu wyobrażania, to określenie treści częściowych jako takich, które nie mogą być oddzielnie wyobrażone, będzie słuszne tylko w ograniczonym zakresie, mianowicie tylko w odniesieniu do tego, co jest wyobrażalne. Określenie to będzie ważne w odniesieniu do niesamoistnych jakości zmysłowych, w zastosowaniu do których powstało pierwotnie pojęcie niesamoistości i o które jedynie chodziło może Stumpfowi. Ponieważ jednak pojęcie samo-

¹⁾ Czy Stumpf przyjąłby również naodwrot, że zmiany barwy pociągają za sobą zmiany rozciągłości, jasno z tekstu nie wynika. Za tem, że Stumpf tę zależność przyjmuje również w odwrotnym kierunku, zdaje się przemawiać następujące miejsce: „Hieraus nun (mianowicie ze scharakteryzowanej powyżej w tekście zależności rozciągłości i barwy) folgt, dass beide ihrer Natur nach untrennbar sind...” (L. c. str. 113). Gdyby tylko barwa była w swych zmianach od rozciągłości zależna, nie można byłoby stąd wnosić, że obie są z natury od siebie nieoddzielne, lecz tylko, iż barwa jest z natury nieoddzielna od rozciągłości.

istności i niesamoistności stosowane jest również poza dziedziną treści zmysłowych, np. w dziedzinie takich przedmiotów jak stosunki i t. p., których wogóle wyobrazić sobie nie można, lub w sferze faktów psychicznych, co do których jest rzeczą wątpliwą, czy można je sobie wyobrazić, określenie to okazuje się za ciasnym. W żadnym więc razie nie można treści częściowych określać jako treści, które nie dają się z natury oddzielnie od innych przedstawić.

Stumpf podnosi jeszcze inny moment, mający charakteryzować przynajmniej pewne treści częściowe. Zwraca mianowicie uwagę na zależność zmian barwy od zmian rozciągłości. O tym jednak momencie będzie mowa poniżej w związku z omawianiem poglądów Husserla.

2. ANALIZA OKREŚLEŃ HÖFLERA.

Z pojęciem samoistności i niesamoistności (choć nie z temi nazwami) spotykamy się później u Höflera.¹⁾ Zajmując się analizą przedstawień, wyróżnia Höfler trzy typy złożoności treści przedstawień. Z pierwszym typem złożoności mamy do czynienia przy przedstawieniach, zawierających przedstawienia takich „części”, z których każdą możemy przedstawić, nie przedstawiając innych i co do których jest rzeczą oczywistą, że każda część przedstawionej zarazem całości może istnieć oddzielnie od pozostałych części. I tak możemy przedstawić sobie każdą kartkę książki osobno, nie przedstawiając sobie innych, przyczem jedna kartka może istnieć, choćby inne nie istniały, i może się zmieniać, choćby się inne nie zmieniały. Drugi typ złożoności występuje przy takich treściach przedstawionych, których poszczególne cechy („Merkmale”) możemy wprawdzie od siebie odróżnić, ale nie możemy ich oddzielnie przedstawić i co do których jest rzeczą oczywistą, iż własności przedmiotu („Eigenschaften”), przedstawione poprzez owe cechy, nie mogą istnieć oddzielnie od innych. I tak barwa nie może istnieć bez jakiegokolwiek kształtu, choć możemy barwę od kształtu odróżnić. Z trzecim typem złożoności mamy do czynienia przy treściach przedstawionych, zawierających takie „cechy” A i B, z których można wprawdzie A bez B, lecz nie

¹⁾ A. Höfler, Logik unter Mitwirkung von Meinong verfasst von..., Wien 1890, § 15.

można B bez A przedstawić, przyczem nie można też pomyśleć, by B mogło bez A istnieć. Możemy np. pomyśleć sobie barwę, która nie jest białością, ale nie możemy naodwrot pomyśleć białości, któraby nie była barwą; podobnie ma się rzecz z czworobocznością i kształtem i t. d.¹⁾

To, cośmy powyżej przedstawili, można uważać jużto za dwa podziały, mające wyznaczać te same klasy przedmiotów a przeprowadzone na podstawie dwóch różnych zasad, a mianowicie 1. ze względu na to, czy poszczególne elementy treści można sobie przedstawić, nie przedstawiając sobie innych, 2. ze względu na to, czy poszczególne własności przedmiotu, przedstawione przez elementy treści, mogą istnieć oddzielnie od innych, — jużto za jeden podział, którego zasadą są dwie różne cechy. Jeżelibyśmy chcieli tu widzieć dwa podziały, to odnośnie do podziału, przeprowadzonego ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego przedstawiania, nasuwa się szereg wątpliwości, o których już powyżej (str. 3) była mowa. Odnośnie zaś do zasady drugiego podziału, mianowicie zależności resp. niezależności istnienia jednych własności od innych, Höfler podkreśla, że owa zależność resp. niezależność musi być taką, iż można ją stwierdzić w sposób oczywisty. Przez swój podział treści, przeprowadzony ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego istnienia, oraz przez podkreślenie momentu oczywistości wyprzedza Höfler późniejsze określenie samoistności i niesamoistności Husserla.²⁾ Zasada podziału, o której mowa, nie zawsze jest jednak u Höflera w jednolity sposób formułowana. Podczas gdy

¹⁾ Charakteryzując treści, które nazwalibyśmy niesamoistnemi, wspomina nadto Höfler o zależności zmian jednej własności resp. cechy od zmian innych własności resp. cech, bliżej jednak w tę sprawę nie wchodzi. Moment ten jakoteż podział treści ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego ich przedstawiania jest Höflerowi wspólny ze Stumpfem. Nowy w stosunku do Stumpha jest u Höflera podział ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego istnienia.

²⁾ Momentowi oczywistości przeżyć, stwierdzających samoistność i niesamoistność, podkreślanemu przez Höflera, odpowiada u Stumpha i Husserla moment natury treści resp. przedmiotów, z którego wynika samoistność i niesamoistność. Podczas gdy więc Höfler patrzy na sprawę ze strony bardziej psychologicznej, Stumpf i Husserl traktują rzecz raczej ze strony ontologicznej.

bowiem omawiając pierwszy i drugi typ złożoności Höfler mówi o możliwości resp. niemożności istnienia jednych własności bez innych, to przy rozważaniu trzeciego typu złożoności mówi o możliwości resp. niemożności pomyślenia sobie pewnych własności jako istniejących bez innych. Oczywiście obie te rzeczy nie są tem samem a nawet można wątpić, czy zawsze idą w parze; nie mogą one zatem służyć nam za jedną zasadę podziału.

Ale również wątpić można, czy zawsze idą w parze możliwość resp. niemożność przedstawienia sobie A bez B i możliwość resp. niemożność istnienia A bez B, t. zn. jest rzeczą niepewną, czy klasy treści przedstawień, otrzymane z podziałów, przeprowadzonych z tych dwóch punktów widzenia, są identyczne. Albowiem 1. niema żadnego koniecznego związku pomiędzy psychologiczną możliwością resp. niemożnością przedstawienia sobie czegoś oddzielnie a ontologiczną możliwością resp. niemożnością istnienia czegoś oddzielnie, 2. zachodzą takie wypadki, że A nie może istnieć bez B, lecz można je oddzielnie przedstawić, mianowicie pojąć. Za przykład może nam tu znów posłużyć myślenie sygnitywne, na które powołaliśmy się już w krytyce Stumpfa. Szerzej podziałem przedmiotów ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego istnienia zajmiemy się przy omawianiu poglądów Husserla, który temu podziałowi poświęca bardziej szczegółowe rozważania.

Jeżelibyśmy natomiast przyjęli, że Höflerowi chodziło o podanie jednego podziału, którego zasadą byłyby dwie różne cechy, t. zn. iżby np. do pierwszej klasy należały takie treści, które można oddzielnie przedstawić i które zarazem mogą oddzielnie istnieć i t. d., to podział ten byłby niezupełny, albowiem istniałyby takie treści, które nie należałyby do żadnej z wyróżnionych klas, np. takie, które można oddzielnie przedstawić, lecz które nie mogą oddzielnie istnieć.

Powyższe analizy dotyczyły określeń Höflera, ogłoszonych w pierwszym wydaniu jego „Logiki”. W drugim wydaniu z roku 1922 Höfler zmienił ustępy, w których omówiona jest interesująca nas kwestya. Uwzględniłszy powyżej tak szeroko poglądy Höflera, zawarte w pierwszym wydaniu, ponieważ pragnęliśmy przedstawić historję zajmującego nas zagadnienia. W wywodach Höflera z pierwszego

wydania „Logiki” kryją się, jak widzieliśmy, dwa znaczenia niesamoistności, z których jedno rozwija później Twardowski, drugie Husserl.

W drugim wydaniu porusza Höfler omawiane przez nas zagadnienie w związku z problemem analizy psychicznej. Odróżnia on tam mianowicie dwa rodzaje części: części oddzielne (trennbare) i nieoddzielne (untrennbare) i w związku z tem dwa rodzaje analizy psychicznej. Analiza psychiczna pierwszego rodzaju polega na pomyśleniu sobie części oddzielnych jako istniejących samodzielnie, analiza zaś psychiczna drugiego rodzaju polega na odróżnianiu od siebie nieoddzielnych własności przedmiotu. Nieoddzielne własności przedmiotu mogą być przytem jużto wzajemnie jużto jednostronnie odłączalne (ablösbar).¹⁾ Przytoczone tu wywody Höflera nie posuwają rozpatrywanej przez nas sprawy naprzód, gdyż nie określają bliżej pojęć oddzielności i odłączalności.

3. ANALIZA OKREŚLEŃ TWARDOWSKIEGO.

Szereg twierdzeń o samoistności i niesamoistności, choć w innej terminologii, znajdujemy u Twardowskiego.²⁾ Autor ten posługuje się w swych rozważaniach dawnem pojęciem części metafizycznej. Przez „części metafizyczne” rozumie się części, które można w całości, której są częściami, wyróżnić przy pomocy abstrakcyi, lecz których nie można od całości w rzeczywistości oddzielić. Według Twardowskiego pojęcie części metafizycznej jest zamienne z pojęciem własności („Eigenschaft”)³⁾, przyczem wyraz „własność” użyty jest tu w znaczeniu członu stosunku, zachodzącego pomiędzy całością a pewnemi jej częściami (mianowicie metafizycznemi), a nie w znaczeniu samego stosunku. Własnościami w tem znaczeniu są zatem rozciągłość, barwa, ciężar i t. p.⁴⁾

1) A. Höfler, „Logik”, 2 Aufl. Wien 1922, str. 121 n.

2) K. Twardowski, „Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen”, Wien 1894, §§ 9—11.

3) L. c. str. 58. „An Stelle des Wortes Eigenschaft könnten Ausdrücke treten wie metaphysischer Teil oder Beschaffenheit”.

4) Por. l. c. str. 58. Twardowski zwraca bowiem uwagę, że wyraz „Eigenschaft” jakoteż wyrazy, oznaczające własność, jak „czerwoność”, „czworość” i t. p. są dwuznaczne. Raz bowiem oznaczają one części metafi-

Obok pojęcia części metafizycznej znajdujemy u Twardowskiego pokrewne tamtemu pojęcie części nieoddzielnej. Posługując się mianowicie pierwszą z zasad podziału, które znajdujemy u Höflera, t. j. możliwością resp. niemożnością przedstawienia sobie czegoś oddzielnie, dzieli Twardowski materialne części przedstawienia na:

1. części obustronnie oddzielne, t. j. części, z których każdą można sobie przedstawić, nie przedstawiając innych,

2. części obustronnie nieoddzielne, t. j. części, które możemy wprawdzie od innych odróżnić, lecz nie możemy ich sobie bez innych przedstawić,

3. części jednostronnie oddzielne, t. j. takie np. części A i B, z których można sobie wprawdzie A bez B, lecz nie można B bez A przedstawić.¹⁾

Obustronnie oddzielnymi częściami treści przedstawienia są np. przedstawienia poszczególnych kartek i okładki książki, o ile są one częściami przedstawienia jednej książki. Można bowiem przedstawić sobie poszczególne kartki niezależnie od siebie, t. j. nie przedstawiając sobie innych kartek ani też okładki książki. Podobnie przedstawienie sobie okładki jest niezależne od przedstawień poszczególnych kartek książki. Typowym przykładem obustronnie nieoddzielnych części treści przedstawienia są przedstawienia barwy i rozciągłości. Nie można sobie przedstawić barwy, nie przedstawiając sobie rozciągłości i naodwrot. W stosunku jednostronnej oddzielności pozo-

yczne, posiadane przez przedmiot, kiedyindziej znowu stosunek posiadania jakichkolwiek części przez przedmiot. Na podobną dwuznaczność zwraca też później uwagę Meining („Über Annahmen”, 2. Aufl., Leipzig 1910, str. 57). Przez „czarność” („Schwärze”) resp. „różność” („Verschiedenheit”), pisze on tam, rozumie się bądź cechę „czarny” („das Schwarz”) resp. „różny” („das Verschieden”), bądź też jej pozycję na pewnym przedmiocie, który wskutek posiadania tej cechy jest czarny resp. różny, t. j. obiektyw: bycie przedmiotu czarnym resp. różnym.

¹⁾ L. c. str. 65. Jak widzimy, nie są w tym podziale uwzględnione części jednostronnie nieoddzielne. Przyczyną tego jest prawdopodobnie fakt, iż zakres pojęcia części jednostronnie nieoddzielnych jest identyczny z zakresem pojęcia części jednostronnie oddzielnych. Jeżeli części A, B są jednostronnie nieoddzielne, to są też jednostronnie oddzielne i na odwrot. — Terminy „jednostronna” i „obustronna oddzielność” oraz „obustronna nieoddzielność” pochodzą od Brentany („Vom Ursprung sittlicher Erkenntnis”, Leipzig 1889, uw. 22, Nr. 2). Por. Twardowski l. c. str. 65 uw.

stają do siebie przedstawienia rodzaju i podporządkowanych temu rodzajowi gatunków. Niemożliwe bowiem jest przedstawienie sobie gatunku bez przedstawienia sobie odpowiedniego rodzaju. I tak w przedstawieniu czerwoności musi być zawarte przedstawienie barwy, natomiast naodwrot z przedstawieniem barwy nie łączy się z koniecznością przedstawienia czerwoności.

Twardowski rozważa również podział, przeprowadzony ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego istnienia, lecz odrzuca go, ponieważ zakłada on istnienie części przedmiotu, Twardowski zaś traktuje przedmioty oraz ich części jako przedmioty resp. części przedmiotów przedstawienia, abstrahując od ich rzeczywistego, możliwego lub niemożliwego istnienia.¹⁾

Spróbujmy ustosunkować pojęcie części metafizycznej do pojęcia części nieoddzielnej. Gdy mówimy, że jakaś część jest metafizyczna, określamy jej stosunek do całości, której jest częścią, niczego natomiast nie mówimy o stosunku jej do innych części tej całości; nieoddzielna zaś jest część od innych części swej całości. A dalej, części nieoddzielne są to części, których nie można sobie przedstawić w oderwaniu od innych części, części zaś metafizyczne są to takie części, które nie mogą istnieć oddzielnie od całości. Kwestią jest jednak, czy dana część jest metafizyczna wtedy, gdy faktycznie nie może istnieć w oderwaniu od całości, czy też na to, by dana część była metafizyczna, jest rzeczą konieczną, by z natury nie dawała się od swej całości oddzielić. Kwestyę tę w odniesieniu do części niesamoistnych rozwiązuje Husserl, przyjmując drugą ewentualność. W określeniu części metafizycznej występuje, obok wspomnianego negatywnego momentu, jeszcze pewien moment pozytywny, mianowicie ten, iż część metafizyczną można wyróżnić w całości dzięki zdolności abstrahowania. Ponieważ jednak każdą część można wyróżnić w całości przy pomocy abstrakcji, moment ten okazuje się nieistotnym.

Odnośnie zaś do przyjętego przez Twardowskiego podziału, przeprowadzonego ze względu na możliwość resp. niemożność przedstawienia sobie czegoś oddzielnie, zauważyć można to, co powyżej, mianowicie, że zależnie od znaczenia

¹⁾ L. c. str. 51.

wyrazu „przedstawienie” albo nie wyznacza on wszystkich treści nieoddzielnych albo prowadzi do konsekwencji, że nie ma wogóle treści nieoddzielnych.

4. OKREŚLENIA HUSSERLA

Zagadnieniem samoistności i niesamoistności zajął się szczegółowo Husserl.¹⁾ Na pojęcia samoistności i niesamoistności natknął się Husserl w związku z rozważaniem pojęć części i całości. Według Husserla bowiem częścią przedmiotu jest wszystko to, co jest „w” danym przedmiocie, co dany przedmiot rzeczywiście konstytuuje i z czego on jest zbudowany — i to przedmiot sam dla siebie, t. zn. w abstrakcji od wszelkich związków, w które jest uwikłany.²⁾ W potocznej zaś mowie wyraz „część” nie jest w tak szerokim znaczeniu używany. Chcąc więc — zdaniem Husserla — sprecyzować różnice, zachodzące pomiędzy potocznym pojęciem części a pojęciem, określonym tak, jak to on uczynił, natrafia się na ową zasadniczą różnicę części samoistnych i niesamoistnych. Tam, gdzie jest potocznie mowa o częściach, ma się na myśli części samoistne („Stücke”), Husserlowskie zaś pojęcie części obejmuje obok części samoistnych również części niesamoistne. Ponieważ jednak każda część może stać się przedmiotem (resp. treścią)³⁾ przedstawienia na nią zwróconego i tem samem może być uważana za przedmiot (resp. treść), odróżnienie części samoistnych i niesamoistnych wskazuje na analogiczne odróżnienie przedmiotów (resp. treści), przyczem termin „przedmiot” wzięty jest tu w najszerszym znaczeniu. Pojęcia samoistności i niesamoistności przedmiotów określa Husserl w sposób następujący:

Samoistny jest przedmiot, który z istoty swej w istnieniu nie jest uwarunkowany istnieniem innych przedmiotów, który a priori, t. zn. z istoty swej mógłby istnieć takim, jakim jest,

¹⁾ L. c. Untersuchung III.

²⁾ L. c. str. 228.

³⁾ Wyraz „treść” użyty jest tu przez Husserla w znaczeniu szerokim, obejmującym wszystkie indywidualne przedmioty oraz ich części (por. l. c. str. 219). W całej trzeciej rozprawie posługuje się Husserl zamiennie terminami „treść” i „przedmiot”, my jednak zachowamy dla tego znaczenia termin drugi. O różnych znaczeniach wyrazu „treść” u Husserla por. L. Blaustein, Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia”, Lwów 1928, str. 44 nn.

nawet wtedy, gdyby prócz niego nic nie istniało, lub gdyby wszystko się wokół niego dowolnie zmieniało. W „naturze” przedmiotu samoistnego, w jego idealnej istocie, nie tkwi żadna zależność od innych przedmiotów. Faktycznie może być tak, że z istnieniem tego przedmiotu dane są na podstawie pewnych empirycznych praw inne przedmioty, lecz w istocie swej przedmiot ten jest niezależny od nich.

Niesamoistny natomiast jest przedmiot, który z istoty swej uwarunkowany jest istnieniem innych przedmiotów, który nie może istnieć, jeśli równocześnie z nim nie współistnieją inne przedmioty, uzupełniające go. Przedmiot niesamoistny dzięki istotnej dlań koegzystencji z innymi przedmiotami tworzy z nimi jedną całość. Stąd przedmiot niesamoistny istnieć może tylko jako część całości.¹⁾

5. ANALIZA HUSSERLOWSKIEGO OKREŚLENIA NIESAMOISTNOŚCI W ZASTOSOWANIU DO PRZEDMIOTÓW.

Zanim przystąpimy do analizy określeń Husserlowskich pojęć samoistości i niesamoistości, zwróćmy uwagę na to, że wątpliwą jest rzeczą, czy podział części na samoistne i niesamoistne zlewa się z analogicznym podziałem przedmiotów,

¹⁾ L. c. str. 236. — Prócz powyższych określeń pojęć samoistości i niesamoistości spotykamy u Husserla jeszcze pewne inne, będące uogólnieniem analiz Stumpfa, o których będzie mowa poniżej w § 7. — Husserlowskie określenia samoistości i niesamoistości przyjął Pfänder („Logik”, Halle 1921, str. 307). — Dla Husserla i niektórych innych autorów punktem wyjścia dla wyróżnienia pojęć samoistości i niesamoistości jest stosunek części do całości. Do rozróżnienia tego można dojść również z innej strony, mianowicie nie od zagadnień formalno-ontologicznych, lecz od zagadnień egzystencjalno-ontologicznych, np. przez odróżnienie rozmaitych znaczeń wyrazu „istnienie”. Tego rodzaju rozważania przeprowadzać może oczywiście tylko ten, kto stoi na stanowisku, odróżniającem różne rodzaje istnienia. Zagadnienie samoistości i niesamoistości z tego punktu widzenia porusza R. Ingarden w swej pracy p. t. „Bemerkungen zum Problem »Idealismus-Realismus«” (Ergänzungsband zum Jahrbuch für Philosophie und phänomenologische Forschung, Festschrift Husserl, Halle 1929). Odróżnia tam mianowicie cztery pary przeciwieństw: 1. Autonomię i heteronomię pod względem istnienia (Seins-autonomie, -heteronomie), 2. Pierwotność i pochodność pod względem istnienia (Seins-ursprünglichkeit, -abgeleitetheit), 3. Samoistość i niesamoistość pod względem istnienia (Seins-selbständigkeit, -unselbständigkeit), 4. Niezależność i zależność pod względem istnienia (Seins-unabhängigkeit, -abhängigkeit).

co Husserl implicite przyjmuje. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że nie wszelkie przedmioty są częściami jakichś całości, przyczem termin „przedmiot” rozumiany jest w myśl intencji Husserla w najogólniejszym znaczeniu¹⁾, wyraz zaś „część” oznacza części rzeczywiste a nie możliwe.

Rozpatrzmy obecnie Husserlowskie określenie pojęcia niesamoistności, rozważając je naprzód ze względu na podział przedmiotów, następnie ze względu na podział części. Określenie to nie pod każdym względem wydaje nam się słuszne. Nie jest bowiem rzeczą niezbędną 1. istnienie przedmiotu uzupełniającego²⁾ przedmiot niesamoistny, a tem samem współczesne istnienie przedmiotu niesamoistnego z przedmiotem uzupełniającym, 2. bycie przedmiotu niesamoistnego częścią całości, którą ma — zdaniem Husserla — tworzyć wraz z przedmiotami uzupełniającymi go.

Ad 1. Powszechnie uważa się, iż stosunek jest przedmiotem niesamoistnym ze względu na swoje człony.³⁾ Mimo to dla istnienia stosunku nie jest rzeczą konieczną istnienie jego członów. Bo weźmy np. pod uwagę następujący stosunek wynikania: „Jeżeli drzewo jest metalem, to drzewo topi się w ogniu”. Członami tego stosunku są stany rzeczy, oznaczone poprzed-

¹⁾ Z najogólniejszym pojęciem przedmiotu spotykamy się w nowszej filozofii już u Twardowskiego („Zur Lehre etc.”, przedewszystkiem §§ 5, 7), następnie u Meinonga (np. „Ueber Gegenstandstheorie“, Ges. Abh. II. Leipzig 1913), u którego pojęcie to jest podstawowe dla koncepcji teorii przedmiotów.

²⁾ P nazywamy „przedmiotem uzupełniającym” przedmiot A, jeśli A jest niesamoistne ze względu na P.

³⁾ Czytamy np. u Meinonga („Ueber Gegenstände höherer Ordnung”, Ges. Abh. II. str. 386): „Es gibt Gegenstände, denen man eine in ihrer Natur gelegene innere Unselbständigkeit nachsagen kann. Ich meine nicht jene Unselbständigkeit im Auftreten, vermöge welcher etwa Farbe sich nicht ohne Ausdehnung vorstellen lässt... man kann sie immer noch äusserlich nennen gegenüber jener, ich möchte sagen, Unfertigkeit, welche z. B. dem Gegenstände „Verschiedenheit” anhaftet, wenn man ihn von dem, was verschieden ist, zu isolieren versucht.” Por. również Erdmann („Logik” I. 1. Aufl. 1892 Halle a. S., str. 57): „Vorgänge und Beziehungen sind gegenüber den Dingen mit Eigenschaften nur unselbständig wirklich” (w drugim wydaniu dotyczący ustęp nie uwydatnia tak wyraźnie stanowiska autora) oraz Pfänder (l. c. str. 307): „Die von Begriffen gemeinten Gegenstände können selbständige Dinge oder aber... unselbständige Relationen... sein”.

nikiem i następnikiem. Stosunek wynikania, zachodzący pomiędzy temi członami, istnieje resp. zachodzi mimo, że one same nie istnieją. Podobnie, jeśli stosunek sprzeczności zachodzi pomiędzy stanami rzeczy, to z konieczności jest on zawsze niesamoistny względem jednego istniejącego i jednego nieistniejącego członu — jeśli słuszna jest zasada wyłączonego środka i zasada sprzeczności. Jeżeli przedmioty niesamoistne nie wymagają istnienia przedmiotów uzupełniających, to nie wymagają również współczesnego z nimi istnienia. Przykładem takich przedmiotów mogą, prócz wspomnianych już, być również niektóre przedmioty pojęć współwzględnych, jak np. przyczyna jako przyczyna i skutek jako skutek. Te ostatnie jednak przedmioty pozostają do siebie w stosunku niesamoistności formalnej, a nie — jak poprzednie — materalnej (Zob. poniżej § 10).¹⁾

Ad 2. Niesłuszne jest również twierdzenie, iż przedmiot niesamoistny może istnieć tylko jako część całości, którą — zdaniem Husserla — ma tworzyć z przedmiotem go uzupełniającym.²⁾ I tak np. cecha różności A od B jest niesamoistna zarówno względem B jak też względem A. Mimo to jednak cecha różności, przysługująca przedmiotowi A, nie tworzy z przedmiotem B żadnej całości.³⁾ Podobnie stosunki nie tworzą

¹⁾ Mógłby może ktoś uważać, iż powyższy zarzut nie dotyczy Husserla, ponieważ Husserl w określeniu swoim posługiwał się pojęciem istnienia w tak szerokim znaczeniu, iż również wymienione wyżej stany rzeczy i oba człony stosunku sprzeczności uważałby za przedmioty istniejące. Jeśliby ta interpretacja Husserlowskiego określenia była słuszna, co jest rzeczą wątpliwą, powyższą krytykę należałoby uważać nie za immanentną, lecz za transcendentną, t. zn. za dokonaną ze stanowiska, które takim przedmiotom nie przyznaje istnienia.

²⁾ Wprawdzie w powyżej cytowanym miejscu była mowa tylko o tem, że przedmioty niesamoistne są czemś jednym z przedmiotami je uzupełniającymi, nie zaś o tem, że tworzą z nimi całość, lecz wolno nam się tak wyrażać, gdyż w innym miejscu pisze Husserl (l. c. str. 240): „Unselbständige Gegenstände sind Gegenstände solcher reinen Arten, in Beziehung auf welche das Wesensgesetz besteht, dass sie, wenn überhaupt, so nur als Teile umfassenderer Ganzen von gewisser zugehöriger Art existieren”.

³⁾ Zarzut powyższy, posługujący się argumentem, zaczerpniętym z dziedziny cech względnych, nie jest również krytyką immanentną, ponieważ Husserl świadomie bierze w tych rozważaniach pod uwagę tylko cechy bezwzględne.

całości ze swemi członami, względem których są niesamoistne. Istnieją jednak również takie przedmioty niesamoistne, które mogą istnieć tylko jako części całości. I tak np. barwa dla istnienia swego wymaga podmiotu inherencyjnego, którego by mogła być częścią. Niesamoistność jednak przedmiotu, wymagającego całości, jest tylko jednym rodzajem niesamoistności przedmiotów.

Powyższe rozważania skłaniają nas do następującego wniosku: Husserlowskie określenie niesamoistności, o ile dotyczy wszelkich przedmiotów niesamoistnych, jest za ciasne, albowiem istnieją takie przedmioty niesamoistne, które pod to określenie nie podpadają. Należałoby więc zastanowić się, czy określenie Husserla nie dałoby się utrzymać w ciaśniejszym zakresie, mianowicie w odniesieniu do części i to w odniesieniu a) do części całości samoistnych, b) do części całości niesamoistnych.

6. ANALIZA HUSSERLOWSKIEGO OKREŚLENIA NIESAMOISTNOŚCI W ZASTOSOWANIU DO CZĘŚCI.

Gdy chodzi o część całości samoistnej, to może ona być niesamoistna tylko albo względem samej całości albo względem innej części tejże całości. Gdyby bowiem część całości samoistnej mogła być niesamoistna też ze względu na jakiś inny przedmiot, poza tą całością leżący, to również całość byłaby względem niego niesamoistna, wbrew temu, że jest ona całością samoistną.¹⁾ Warto przytem zaznaczyć, iż jest rzeczą prawdopodobną, że jeżeli jakaś część jest niesamoistna względem całości, to jest niesamoistna względem jakiejś części tejże całości, natomiast jeżeli jakaś część całości jest niesamoistna względem innej części tejże całości, to jest też niesamoistna względem bezpośredniej dla obu tych części całości nadrzędnej²⁾, może zaś być samoistna lub niesamoistna względem każdej innej nadrzędnej całości.

Określenie niesamoistności, podane przez Husserla, jest ważne zarówno w odniesieniu do części całości samoistnych, niesamoistnych względem danej całości, jak też w odnie-

¹⁾ Por. pierwsze twierdzenie Husserla, l. c. str. 261.

²⁾ Por. twierdzenie 6a mojej rozprawki l. c. str. 12. odbitki.

sieniu do części całości samoistnych, niesamoistnych względem innych części tychże całości. Fałszywość, w odniesieniu do części całości samoistnej, drugiego z wysuniętych przez nas powyżej zarzutów wynika stąd, że uzupełnieniem tej części może być bądź całość, w której skład ona wchodzi, bądź jakaś inna część tej całości. Nie możemy też znaleźć żadnego przykładu części całości samoistnej, któraby nie spełniała warunków wyszczególnionych w określeniu niesamoistności, podanem przez Husserla. Oba zatem zarzuty, wysunięte przez nas powyżej przeciwko Husserlowskiemu określeniu niesamoistności, są w odniesieniu do części całości samoistnych nieważne.

Pozostaje jeszcze do zbadania, czy określenie Husserla ważne jest dla niesamoistnych części całości niesamoistnych. Sprawa przedstawia się tu o tyle inaczej niż poprzednio, że dla części niesamoistnych całości samoistnych mieliśmy tylko dwie, omówione tam, ewentualności, natomiast dla części niesamoistnych całości niesamoistnych mamy ich trzy. Albowiem część całości niesamoistnej może być niesamoistna 1. bądź względem tej całości, 2. bądź względem jakiejś innej części tej całości, 3. bądź też względem przedmiotu, leżącego poza tą całością. W dwóch pierwszych wypadkach sprawa przedstawia się tak jak powyżej dla części całości samoistnych. Określenie Husserla jest — zdaje się — i tu ważne. Trudność przedstawia tylko ewentualność trzecia i to pewien specjalny jej wypadek, mianowicie gdy część c niesamoistnej całości C jest niesamoistna względem przedmiotu P , leżącego poza całością C , z którym C nie tworzy całości ani którego nie jest częścią. W tym wypadku mamy do czynienia ze stosunkiem przedmiotu niesamoistnego c_1 do przedmiotu go uzupełniającego P ; to bowiem, że c_1 jest częścią C , nie odgrywa tu żadnej roli. Dla przedmiotów zaś niesamoistnych wykazaliśmy, że istnieją takie, dla których określenie Husserla nie jest słuszne. Bo gdyby np. istniała jakaś całość niesamoistna, której częścią byłby stosunek, a nie byłyby nią człony jego, to stosunek ten mógłby być niesamoistny względem swych członów, a więc przedmiotów, leżących poza tą całością, i mógłby istnieć nawet wtedy, gdy człony nie istnieją.¹⁾

¹⁾ Gdyby przyjąć wraz z Meinongiem, że fakty psychiczne są niesamoistne względem swych przedmiotów, przykład byłoby łatwiej skonstruować.

Zbierając zatem możemy powiedzieć, że określenie pojęcia niesamoistności, podane przez Husserla, jest słuszne dla części niesamoistnych całości samoistnych oraz dla części niesamoistnych całości niesamoistnych w przypadku 1. i 2. W przypadku natomiast 3. określenie to niekiedy nie jest słuszne:

7. ANALIZA INNEGO HUSSERLOWSKIEGO OKREŚLENIA NIESAMOISTNOŚCI.

Spotykamy u Husserla jeszcze inne określenie pojęcia niesamoistności. Co do pewnych treści — pisze Husserl — posiadamy ewidencję, że zmiana lub zniesienie przynajmniej jednej z danych razem z nimi (lecz w nich niezawartych) treści musi zmienić lub znieść je same. Co do innych brak nam tej ewidencji. Treści pierwszego rodzaju dadzą się pomyśleć tylko jako części pewnych obejmujących je całości, gdy tymczasem drugie byłyby możliwe nawet wtedy, gdyby prócz nich nic nie istniało. Pierwsze, są to treści niesamoistne, drugie — samoistne.¹⁾

W związku z tem określeniem przytacza Husserl analizę pojęcia treści niesamoistnej, przeprowadzoną przez Stumpfa, na którą przy pewnych modyfikacjach się zgadza.²⁾ Przytoczymy ją tu w krótkości jeszcze raz, lecz już tak, jak się ona przedstawia po modyfikacji, dokonanej przez Husserla. Otóż treścią względem innej niesamoistną jest np. barwa w stosunku do rozciągłości. Niesamoistność ta objawia się w tem, że ze zmianą rozciągłości zmienia się również barwa. W pewnym wprawdzie sensie można powiedzieć, że zmiany barwy są od zmian rozciągłości niezależne. A mianowicie barwa „in specie” może pozostać ta sama, gdy rozciągłość dowolnie się

Bo weźmy np. pod uwagę wyobrażenie spostrzegawcze (c), będące częścią spostrzeżenia, t. j. całości niesamoistnej (C). Wyobrażenie to jest niesamoistne względem swego przedmiotu intencjonalnego, leżącego poza C. W tym wypadku oba nasze zarzuty odzyskują z powrotem swoją ważność. Wyobrażenie spostrzegawcze po pierwsze nie tworzy ze swoim przedmiotem intencjonalnym żadnej całości, po drugie dla jego istnienia nie jest konieczne istnienie przedmiotu intencjonalnego (np. w wypadku halucynacji).

¹⁾ L. c. str. 230.

²⁾ Poraz pierwszy była o niej mowa w związku z omawianiem określeń Stumpfa. Zob. pow. § 2.

zmienia. Lecz moment barwy, dany w konkretnym wyobrażeniu, pozostaje w stosunku funkcjonalnej zależności od momentu rozciągłości tego samego konkretnego wyobrażenia. Barwa tak pojęta bierze udział w zmianach rozciągłości. Wyrażamy to, mówiąc, że barwa maleje, zmniejsza się, a w końcu zupełnie znika i to tylko wskutek zmian i zniknięcia rozciągłości.

Trudno zgodzić się na tę analizę jak też na powyższe, wysnute z niej określenie pojęcia treści niesamoistnej. Zależność funkcjonalna pomiędzy momentami barwy i rozciągłości jest tu tylko pozorna. Można ewentualnie powiedzieć, że ze zmniejszeniem się rozciągłości zmniejsza się płaszczyzna zabarwionia, ale zupełnie niezrozumiałe jest twierdzenie, że ze zmniejszeniem się rozciągłości zmniejsza się barwa. Wyrazy „mniejszy” i „większy”, stosowane do barw, stają się zupełnie bezsensowne. Podobnie nie można powiedzieć, że wraz ze zmianą intensywności tonu zmienia się jego jakość. Jakość tonu nie może być słabszą lub silniejszą. Może zarówno w tym jak i w poprzednim przykładzie chodzi o to, że ze zmniejszeniem się intensywności tonu resp. rozciągłości mniej wyraźnie dana mi jest jakość tonu resp. barwa, lecz moment ten jest — zdaniem naszym — dla samej jakości resp. dla barwy nieistotny; jest on dla niej tylko pewną cechą względną. Pozatem, gdy chodzić będzie o nieznaczne zmiany rozciągłości wielkich powierzchni, nie będzie można mówić tam o różnej wyraźności. Zauważymy jednak, że gdyby nawet powyższe analizy były trafne, rozważane tu określenie niesamoistości nie dałoby się utrzymać. Weźmy bowiem pod uwagę ten sam przykład barw i rozciągłości. Podobnie jak barwa względem rozciągłości, tak też rozciągłość, dana wzrokowo, względem barwy jest niesamoistna. Powinna zatem zachodzić zależność funkcjonalna pomiędzy rozciągłością, daną wzrokowo, i barwą. Ze zmianą barwy zielonej na żółtą również rozciągłość powinna pożółknąć; tego jednak nie będzie już można powiedzieć.

W określeniu pojęcia niesamoistnej treści podniesiony był jeszcze jeden moment. Nietylko bowiem ze zmianą rozciągłości zmienia się barwa, lecz ze zniknięciem rozciągłości znika też barwa. Nad tym drugim momentem nie zatrzymamy się tu więcej, ponieważ była o nim mowa powyżej. Jest to mianowicie kwestya identyczna z tą, czy dla istnienia przed-

miotu niesamoistnego konieczne jest istnienie przedmiotu go uzupełniającego.

8. ANALIZA HUSSERLOWSKICH OKREŚLEŃ SAMOISTNOŚCI.

Przechodząc do analizy pierwszego Husserlowskiego określenia samoistności, stwierdzimy, że, jak powyżej odrzuciliśmy określenie niesamoistności w odniesieniu do wszelkich przedmiotów, ponieważ było za ciasne, tak teraz nie możemy się zgodzić na określenie samoistności, ponieważ jest za szerokie. Określenie samoistności jest za szerokie właśnie ze względu na te przedmioty, ze względu na które określenie niesamoistności jest za ciasne. Ponieważ bowiem pojęcia przedmiotu samoistnego i niesamoistnego są ze sobą sprzeczne, przeto, jeżeli jakieś przedmioty niesamoistne nie spełniają określenia niesamoistności — a takie, jak widzieliśmy, istnieją —, muszą one spełniać określenie samoistności. Słuszne jest to określenie natomiast w pewnym ciaśniejszym zakresie, mianowicie w tym samym, w jakim ważne jest Husserlowskie określenie niesamoistności.

Odnosnie zaś do drugiego określenia samoistności, według którego samoistne są przedmioty, co do których brak nam ewidencji, że zmiana lub zniesienie przynajmniej jednego z danych razem z nimi przedmiotów zmienić lub znieść musi je same, to również ono jest za szerokie. Wskazaliśmy powyżej przykłady przedmiotów niesamoistnych, spełniających to określenie samoistności.

9. PRÓBA OKREŚLENIA SAMOISTNOŚCI I NIESAMOISTNOŚCI.

Omówione próby określenia samoistności i niesamoistności były dwójakiego rodzaju: 1. psychologistyczne, 2. ontologiczne. Pierwsze określały samoistność resp. niesamoistność ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego przedstawiania, drugie bądź ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego istnienia, bądź ze względu na zależność w zmianach. Próby psychologistyczne natrafiają — jak widzieliśmy — na tę trudność, że jeśliby wyraz „przedstawienie” obejmował również pojęcia, to nie byłoby wogóle przedmiotów niesamoistnych, jeśliby zaś miał oznaczać tylko wyobrażenia, to podział przedmiotów na samoistne i niesamoistne byłby właściwie tylko

podziałem przedmiotów wyobraźalnych. Jeśli zaś chodzi o próby ontologiczne, to określenie samoistności, uzyskane z podziału ze względu na możliwość resp. niemożność oddzielnego istnienia, okazało się za szerokiem (obejmowałoby ono bowiem również pewne przedmioty niesamoistne jak stosunki, stany rzeczy i t. p.), określenie zaś niesamoistności za ciasnem. O podziale wreszcie ze względu na zależność resp. niezależność w zmianach staliśmy się wykazać, że nie można go utrzymać.

Spróbujemy więc obecnie podać takie określenia samoistności i niesamoistności, któreby były wolne od powyższych braków. Nie będziemy przytem określali tych pojęć psychologizycznie t. j. przy pomocy stosunku do życia psychicznego, lecz postaramy się, by określenia nasze dotyczyły sfery ontologicznej. Idąc za przykładem Stumpfa, Höflera i Husserla będziemy się w naszych określeniach również posługiwali wyrażeniem, że coś jest konieczne „z natury danego przedmiotu”, ponieważ chcemy podkreślić, że stosunki, o których mowa, np. stosunki niesamoistności, zachodzące pomiędzy barwą a rozciągłością, relacją a jej członami zachodzą nietylko faktycznie, jak np. stosunek pomiędzy przyczyną a skutkiem, lecz że pojawia się przy nich jakiś moment nowy, który bardzo trudno określić, lecz z którego rezygnując byłibyśmy niezgodni z naszymi intuicjami. Dalej występować będą w naszych określeniach pojęcia stanu rzeczy i podmiotu stanu rzeczy, których tu również bliżej analizować nie będziemy.

Mówiąc o samoistności i niesamoistności, należy odróżnić samoistność i niesamoistność relatywną i absolutną.¹⁾ Zaczniemy od pierwszej. Powiemy:

Przedmiot P_1 jest samoistny względem przedmiotu P_2 , jeśli dla istnienia resp. zachodzenia P_1 nie jest z natury P_1 konieczne zachodzenie żadnego stanu rzeczy, w którym P_2 jest podmiotem²⁾, (prócz stanu rzeczy, że P_2 nie musi być

¹⁾ Odróżnienie to znajdujemy już u Husserla, l. c. str. 257. Do Husserlowskich określeń bardziej są zbliżone nasze określenia samoistności i niesamoistności absolutnej aniżeli relatywnej.

²⁾ Ponieważ każdemu zachodzącemu stanowi rzeczy odpowiada prawdziwy sąd lub prawdziwe zdanie, możnaby w określeniach samoistności i niesamoistności zamiast o zachodzeniu stanu rzeczy mówić o istnieniu prawdziwego sądu lub zdania, a zamiast o przedmiocie, będącym podmiotem stanu rzeczy, mówić o pojęciu tego przedmiotu lub o nazwie tego przedmiotu.

podmiotem żadnego stanu rzeczy, na to, by P_1 istniało resp. zachodziło, oraz wszystkich równoważnych z nim stanów rzeczy, w których P_2 jest podmiotem).

Przedmiot Q_1 jest zaś niesamoistny względem przedmiotu Q_2 , jeśli dla istnienia resp. zachodzenia Q_1 jest z natury Q_1 konieczne zachodzenie jakiegoś stanu rzeczy, w którym Q_2 jest podmiotem.

Na podstawie powyższych określeń można łatwo sformułować określenia samoistności i niesamoistności absolutnej, według których:

Samoistny jest przedmiot P , dla którego istnienia resp. zachodzenia nie jest z natury P konieczne zachodzenie żadnego stanu rzeczy, w którym jakiś inny przedmiot, nie wchodzący w skład przedmiotu P , jest podmiotem.

Niesamoistny zaś jest przedmiot Q , jeżeli dla istnienia jego resp. zachodzenia jest z natury Q konieczne zachodzenie jakiegoś stanu rzeczy, w którym jakiś inny przedmiot, nie wchodzący w skład przedmiotu Q , jest podmiotem.¹⁾

Ze względu na to, jakie stany rzeczy są wymagane dla istnienia resp. zachodzenia przedmiotu niesamoistnego (zarówno w znaczeniu relatywnym jak absolutnym), odróżnić można różne rodzaje niesamoistności. I tak „ Q jest niesamoistne“ może znaczyć już to, że 1. Q dla istnienia swego resp. zachodzenia wymaga z natury, by zachodził stan rzeczy, że jakiś inny przedmiot istnieje współcześnie z niem; (o tego rodzaju niesamoistność chodzi np. w powiedzeniu „barwa jest niesamo-

¹⁾ W myśl stanowiska, przyjmującego najogólniejsze pojęcie przedmiotu (Twardowski, Meinong), możnaby próbować jeszcze w inny sposób określić samoistność i niesamoistność. Według tego określenia samoistny jest przedmiot, jeśli dla istnienia jego resp. zachodzenia nie jest z natury konieczne, by jakieś X było przedmiotem. Niesamoistny jest zaś przedmiot, jeśli dla jego istnienia resp. zachodzenia jest z natury konieczne, by jakieś X było przedmiotem. Odpowiednio możnaby również określić samoistność i niesamoistność relatywną. Uważamy jednak, że określenia podane w tekście są więcej mówiące. — Jeśli również przedmioty nieistniejące są samoistne i niesamoistne, to samoistność i niesamoistność ich określać będziemy mogli np. w sposób następujący: P jest samoistne, jeśli na to, by P było przedmiotem, nie jest z natury konieczne zachodzenie żadnego stanu rzeczy, w którym jakiś inny przedmiot, nie wchodzący w skład przedmiotu P , jest podmiotem. Analogicznie określi się niesamoistność.

istna względem rozciągłości" i tę też niesamoistność ma na myśli Husserl), już to, że 2. Q dla istnienia swego resp. zachodzenia wymaga z natury, by zachodził stan rzeczy, że jakiś przedmiot ma takie a nie inne właściwości, resp. że ma taką a nie inną naturę (np. stosunek różności, zachodzący między rośliną a zwierzęciem, niesamoistny względem swych członów, wymaga, by roślina posiadała pewne cechy, których zwierzę nie posiada i naodwrot).¹⁾ Odpowiednim rodzajom niesamoistności są przyporządkowane pewne rodzaje samoistności. Jest rzeczą prawdopodobną, że przedmiotom, należącym do jednej kategorii, przysługuje stale jeden rodzaj samoistności resp. niesamoistności. I tak np. niesamoistnym częściom całości samoistnych przysługuje stale niesamoistność pierwszego rodzaju. Fakt ten mógłby mieć pewne znaczenie przy ustalaniu kryterium samoistności i niesamoistności.

10. MOŻLIWE PODZIAŁY SAMOISTNOŚCI I NIESAMOISTNOŚCI.

Zastanowimy się obecnie nad pewnym rozróżnieniem w obrębie pojęć samoistności i niesamoistności, o którym była już powyżej (§ 5) mowa. Powiadamy np., że część c jest niesamoistna względem całości. Wyrażenie to jest dwuznaczne. Może bowiem chodzić bądź o to, że część c jako część tej właśnie całości jest niesamoistna względem niej; w tem znaczeniu wszelka część jest względem swej całości niesamoistna; bądź o to, że część c nie jako część tej właśnie całości, lecz jako przedmiot o takich a nie innych cechach lub takiej a nie innej naturze jest niesamoistna względem całości. W tem drugim znaczeniu części mogą być bądź samoistne bądź niesamoistne względem całości. Niesamoistność w pierwszym znaczeniu nazywamy niesamoistnością formalną, niesamoistność zaś w znaczeniu drugim niesamoistnością materialną czyli rzeczową²⁾. Analogicznie odróżnić można również formalną i ma-

¹⁾ Według określenia niesamoistności, które powyżej podaliśmy, każdy przedmiot niesamoistny względem jakiegoś przedmiotu wymaga dla swego istnienia zachodzenia określonego stanu rzeczy, w którym ten przedmiot jest podmiotem, a więc jest pochodnie niesamoistny również względem owego określonego stanu rzeczy i to w pierwszym znaczeniu.

²⁾ Pfänderowskiego odróżnienia samoistności i niesamoistności rzeczowej oraz samoistności i niesamoistności, przypisywanej przedmiotom dzięki pewnej

teryjalną samoistość. O niesamoistości formalnej i materyjalnej może być mowa nietylko w odniesieniu do części i całości, lecz także i pozatem. Np. wszystkie przedmioty pojęć współwzględnych pozostają do siebie w stosunku wzajemnej niesamoistości formalnej. Osoby, będące rodzicami, są jako rodzice niesamoistne ze względu na dzieci i naodwrot; zmiana, będąca skutkiem jakiejś przyczyny, jest jako skutek niesamoistna ze względu na przyczynę; człowiek, będący poddanym, jest jako poddany niesamoistny względem panującego i t. p.¹⁾. Niesamoistość, o której w tych przykładach mowa, jest niesamoistością formalną. Na to, by jakiś przedmiot był względem innego formalnie niesamoistny, nie wystarcza, by posiadał pewne cechy ze względu na niego. Stąd bowiem, że A jest np. podobne do B, nie wynika jeszcze, że jest względem B formalnie niesamoistne. A, tylko jako podobne do B czyli jako podpadające pod pojęcie przedmiotów podobnych do B, jest formalnie niesamoistne względem B. Przy określaniu niesamoistości formalnej będzie nam chodziło o podanie warunków, jakie przedmiot musi spełniać, aby należeć do pewnej klasy, gdy tymczasem przy określaniu niesamoistości materyjalnej chodziło nam o podanie warunków, jakie muszą być spełnione na to, by przedmiot mógł istnieć resp. zachodzić. Przedmioty, o których mowa była powyżej jako o formalnie niesamoistnych, są materyjalnie samoistne. Niesamoistość i samoistość formalną możnaby próbować określić w sposób następujący:

Przedmiot Q_1 jako należący do klasy K jest formalnie niesamoistny względem przedmiotu Q_2 , jeśli na to, by Q_1 należało do klasy K, jest konieczne zachodzenie jakiegoś stanu rzeczy, w którym Q_2 jest podmiotem.

Przedmiot zaś P_1 , należący do klasy K, jest formalnie samoistny względem przedmiotu P_2 , jeśli na to, by P_1 należało do klasy K, nie jest konieczne zachodzenie żadnego stanu rzeczy, w którym P_2 jest podmiotem.

Innym podziałem samoistości i niesamoistości jest po-

formie myślowej (l. c. 307 n.) nie należy mieszać z naszym rozróżnieniem samoistości i niesamoistości formalnej oraz materyjalnej czyli rzeczowej.

¹⁾ Tego rodzaju przykłady przytacza również Husserl (l. c. 253), bliżej się jednak nimi nie zajmuje, ponieważ rozważania swoje poświęca niesamoistości materyjalnej.

dział na samoistność i niesamoistność absolutną i relatywną. Odnośne określenia sformułowaliśmy powyżej w § 9. Pojęcia te można ustosunkować wzajemnie w następujący sposób: a) Przedmiot A niesamoistny względem B jest też absolutnie niesamoistny, b) Przedmiot A, samoistny względem B, może być zarówno samoistny jak też niesamoistny absolutnie,¹⁾ c) Przedmiot A absolutnie niesamoistny może być względem jakiegoś B zarówno samoistny jak też niesamoistny, d) Przedmiot A absolutnie samoistny musi być też względem jakiegokolwiek B samoistny.

Mówiąc o podziałach samoistności i niesamoistności, wspomnieć wypada, iż pary przedmiotów, pozostających do siebie w stosunkach samoistności i niesamoistności, można podzielić na pary przedmiotów 1. jednostronnie samoistnych resp. niesamoistnych, 2. wzajemnie samoistnych i 3. wzajemnie niesamoistnych.²⁾

Ad 1. Przedmioty A B są jednostronnie samoistne, jeśli A jest samoistne względem B, B zaś jest niesamoistne względem A lub naodwrot.

Ad 2. Przedmioty A B są wzajemnie samoistne, jeśli A jest samoistne względem B i B jest samoistne względem A.

Ad 3. Przedmioty A B są wzajemnie niesamoistne, jeśli A jest niesamoistne względem B i B jest niesamoistne względem A.

Podstawiając za wyrażenia „A jest samoistne (resp. niesamoistne) względem B” nasze określenia samoistności (resp. niesamoistności) relatywnej, powiemy:

Ad 1. Przedmioty A B są jednostronnie samoistne, jeśli dla istnienia np. A nie jest z natury konieczne zachodzenie żadnego stanu rzeczy, w którym B jest podmiotem, lecz dla istnienia B jest z natury konieczne zachodzenie jakiegoś stanu rzeczy, w którym A jest podmiotem. I t. d.

11. CZŁONY STOSUNKU NIESAMOISTNOŚCI.

W dotychczasowych rozważaniach mówiliśmy o przedmiotach, pomiędzy którymi zachodzi samoistność i niesamo-

¹⁾ Przedmiot A bowiem, samoistny względem B, może być niesamoistny względem C i tem samem niesamoistny absolutnie lub też samoistny nie tylko względem B, lecz względem każdego innego przedmiotu, a więc absolutnie samoistny.

²⁾ Por. Twardowski, l. c. str. 65 oraz Husserl, l. c. str. 264 n.

istność. Zbadajmy teraz, jakie są człony stosunku niesamoistności.¹⁾ Powiadamy np., że rozciągłość jest niesamoistna względem barwy, lub wysokość tonu względem intensywności. Powiedzenia te są wieloznaczne. Zwróćmy np. uwagę na określoną, konkretną barwę czerwoną danej okładki. W barwie tej znajduje się pewien konkretny, samoistny względem owej czerwoności moment,²⁾ dzięki któremu ta określona barwa należy do rodzaju barwy. Momentem tym jest barwność. Jest ona taka sama (lecz nie ta sama) w czerwoności, zieloności i wszelkich innych odcieniach barwy. Należy ją odróżnić od przedmiotu pojęcia ogólnego barwy, t. j. barwy „in specie”, która — jak twierdzą niektórzy — jest tylko jedna i nie istnieje realnie. Wszystkie te odcienie barwy są względem owego momentu barwności niesamoistne. Podobne momenty jak barwność znajdujemy w określonej rozciągłości, wysokości tonu i t. p., lecz nie mamy dla nich odrębnych nazw. Będziemy je nazywali rozciągłością, wysokością, w przeciwstawieniu do określonej rozciągłości, określonej wysokości etc. Otóż powiedzenie, że rozciągłość jest niesamoistna względem barwy, może znaczyć 1. jużto, że rozciągłość jest niesamoistna względem barwności, 2. jużto, że dana określona rozciągłość jest niesamoistna względem danej określonej barwy, 3. jużto, że rozciągłość „in specie” jest niesamoistna względem barwy „in specie”.³⁾ Wypadkiem trzecim nie zajmujemy się bliżej, ponieważ trudnoby nam tu było coś uzasadnionego powiedzieć. Jeśli chodzi o ewentualność pierwszą, stwierdzić należy, iż ona faktycznie zachodzi. Istotnie, rozciągłość jest niesamoistna względem barwności. Nie mogłaby ona istnieć w przedmiocie,

¹⁾ Należy zwrócić uwagę na to, iż wyrazy „samoistność” i „niesamoistność” służą raz do oznaczenia stosunku, innym razem do oznaczenia cechy względnej, zbudowanej na tym stosunku. Dwuznaczność ta nie jest jednak groźna, ponieważ wszystko niemal, cośmy orzekli tu o samoistności i niesamoistności, ważne jest o nich zarówno w znaczeniu stosunku jak też w znaczeniu cechy względnej.

²⁾ Moment ten jest jednak niesamoistny względem jakiejkolwiek konkretnej barwy, t. zn. iż musi on występować bądź z czerwonością, bądź z zielonością i t. p., jest więc absolutnie niesamoistny.

³⁾ Możliwe są jeszcze pewne inne kombinacje. O pewnych będzie jeszcze mowa poniżej, inne zaś jako absurdalne nie interesują nas.

gdyby nie istniała w nim również barwność.¹⁾). Lecz inaczej już ma się rzecz w wypadku drugim. Określona rozciągłość nie jest niesamoistna względem określonej barwy. Określona rozciągłość brązowej płyty mogłaby istnieć również wtedy, gdyby brązowa barwa płyty nie istniała, np. gdybyśmy płytę pomalowali na zielono. Rozciągłość płyty pozostałaby wtedy ta sama i taka sama. Jeżeli więc faktycznie jest tak, iż ta sama określona rozciągłość może łączyć się z różnymi barwami, to tem samem nie wymaga ona z natury określonej barwy czyli nie jest niesamoistna względem określonej barwy. Kwestyą jest więc, w jakim znaczeniu należy wziąć wyraz „barwa”, by móc orzec, iż określona rozciągłość jest niesamoistna względem barwy. Zdaniem naszym wymaga określona rozciągłość dla swego istnienia nie istnienia danej określonej barwy, lecz istnienia jakiegokolwiek konkretnej barwy, jakiegokolwiek elementu z zakresu pojęcia określonej barwy.²⁾

Inaczej niż przy barwie i rozciągłości (lecz tylko w wypadku 2) przedstawia się rzecz z niesamoistnością np. stosunku względem członów. Określony stosunek, zachodzący między A i B, jest niesamoistny względem A i B a więc względem określonych konkretnych członów. Nie wymaga on więc jakichkolwiek członów, tak jak określona rozciągłość jakiegokolwiek barwy. Gdyby członami były nie A i B lecz jakieś inne przedmioty C i D, wówczas nie mielibyśmy do czynienia z tym samym stosunkiem, lecz już z jakimś innym.³⁾). We wszystkich innych wyróżnionych powyżej wypadkach ma się rzecz dla stosunków tak samo jak dla rozciągłości, wysokości tonu i t. p.

¹⁾ Wolno nam tu mówić o niesamoistności jako o wymaganiu istnienia, gdyż dla niesamoistnych części całości samoistnych zgodziliśmy się na określenie Husserla.

²⁾ Obok rozważonych mogą — jak wspomnieliśmy — zachodzić jeszcze inne ewentualności, a więc np. określona rozciągłość jest niesamoistna względem barwności, lecz już w sposób pochodny. Albowiem określona rozciągłość jest niesamoistna względem rozciągłości, rozciągłość zaś względem barwności i stąd na mocy przechodności określona rozciągłość jest niesamoistna względem barwności. Podobnie w sposób pochodny niesamoistna jest rozciągłość względem jakiegokolwiek określonej barwy. Rozciągłość bowiem wymaga barwności, ta zaś jakiegokolwiek określonej barwy i t. d.

³⁾ Zajmujemy tu stanowisko, według którego człony są principium individuationis stosunków.

ZAKOŃCZENIE.

Po ustaleniu określeń pojęć samoistności i niesamoistności ciekawą będzie rzeczą zwrócić uwagę na zastosowanie, jakie znajdują te pojęcia w najróżnorodniejszych dziedzinach badań. Najbardziej rozpowszechnione jest zastosowanie pojęcia niesamoistności do sfery treści zmysłowych. I tak np. spotykamy stosunek niesamoistności pomiędzy barwą, rozciągłością i kształtem w sferze wzrokowej, pomiędzy momentami tonu, a więc jakością, wysokością i intensywnością w sferze słuchowej, pomiędzy szorstkością i pewnym stopniem twardości w sferze dotykowej i t. p. Bardzo szerokie zastosowanie ma pojęcie niesamoistności w sferze psychicznej. Charakterystycznym np. wypadkiem niesamoistności, na który napotykamy w tej sferze, jest niesamoistność pewnych faktów psychicznych względem ich podstawy psychologicznej. Również w dziedzinie znaczeń spotykamy zastosowanie pojęcia samoistności i niesamoistności, np. w wypadku odróżnienia wyrazów kategorycznych i synkategorycznych. Osobną rozprawę poświęcił tym zagadnieniom Husserl¹⁾, opierając na odróżnieniu samoistnych i niesamoistnych znaczeń swą naukę o kategoriach semantycznych. Dalsze pole zastosowania pojęcia niesamoistności znajdujemy we wzajemnym stosunku czynności i wytworów²⁾, cechy i przedmiotu, któremu cecha przysługuje, przedmiotów współwzględnych, w teorii przedmiotów wyższego rzędu i t. d.³⁾.

Możność stosowania tego pojęcia w rozmaitych dziedzinach badań świadczy o tem, iż jest to pojęcie niepozbawione znaczenia naukowego, zasługujące przeto na szczegółowe rozpatrzenie.

¹⁾ L. c. Rozprawa IV.

²⁾ Por. Twardowski, „O czynnościach i wytworach”, Kraków 1911.

³⁾ Ostatnio posłużył się pojęciem tem Roman Ingarden przy wyjaśnianiu sensu kolejnego „następstwa” części dzieła literackiego („Das literarische Kunstwerk”, Halle 1931, str. 321 nn.).

